GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 246

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 10 Września 1828 roku we Srodę.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 9 Września 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. żądano. zł.	gr.	płacon. zł.	gr.
Amszterdam 250 z. r. 2 mies.	865	—	—	—
Berlin 100 r. tal, 2 mies.	603	—	602	—
ditto z kr. terminem	606	—	—	—
Gdańsk, 100 tal, 2 mies.	602	—	—	—
ditto z kr. terminem	606	—	—	—
Hamburg, 300 m. k. 2 mies.	912	—	909	—
Lipsk, 100 tal. 2 mies.	627	—	—	—
Londyn, 1 funt szter. 3 mies.	41	10	41	5
Moskwa 100 r. b. 1 mies.	—	—	178	—
Petersburg ditto ditto	—	—	—	
Paryż, 300 fran. 2 mies.	490	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	630	—	627	—
Wrocław, 100 tal; 2 mies.	604	—	600	—

Gotowe pieniądze	Kurant Polski. żądano zł.	gr.	płacon. zł.	gr
Złoto Polskie	—	—	—	
Imperjały ros. -	—	—	—	
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	10	20	8
ditto stare - -	20	9	20	7½
ditto na passir -				
ditto austrjackie -	19	28	19	25
Frydrychsdory -	34	15	34	7½
Pruski kurant 100 tal.	603			
ditto bilety kassowe				
Assygna. Ros. 100 rubli				
Bilety bankowe austrjackie				
Einlesung Szeiny ditto				

Papiery.	Kurant Polski. żad. zł	gr	płac. z.	gr.
Listy zastawne, za 100 złot.	87	7½	86	29½
Obligacje hypoteczne			75	
Assekuracje skarb: 100 złot.			74	
Obligacje pragskie 100 złot.			74	
Dow: k. centr. likwidacyjnéj				
ditto ditto za żołd			35	
ditto ditto za inne				
Zapisy drogowe -			75	za
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.			106	100
ditto ditto ditto w srebrze			106⅓	dit.
ditto ditto ditto w srebrze			88⅓	dit.
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert.			8 ¼	dit.
ditto ditto dit. w Poż. Angl.			95¼	dit.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

—*Dyrektor instytutu śpiewu i deklamacji.*— Uwiadamia rodziców i opiekunów, iż dnia 15 b. m. rozpoczynają się nauki w tymże instytucie. Rodzice przeto i opiekunowie życzący sobie, aby ich dzieci lub wychowańcy słuchali nauk w téj szkole dawanych, raczą przychodzić z niemi do zapisu do JP. Stefańskiego, nauczyciela i sekretarza instytutu, codziennie od godziny 9 do 11 z rana, a od 4 do 6 po południu, gdzie się o warunkach przyjęcia dowiedzą.— Dyrektor. *Soliva.* — Sekretarz. *Stefański.*

AMERYKA. — Wiadomo, że jenerał Sucre został w roku zeszłym prezydentem rzeczypospolitéj Boliwji, a sam Boliwar wezwał go był, aby przyjął ten obowiązek. Sucre pomimo takich nalegań wymówił się. Ogłoszono teraz jego list, przy téj sposobności dnia 28 października 1827 do Boliwara pisany: »Mam sobie za obowiązek nie spuszczać z oka godności tego spaniałomyślnego ludu, aby komu w téj części swiata nie przyszło na myśl, że Boliwja sama się poniżyła, lub przez wybór cudzoziemca na urząd swego prezydenta, usłuchała cudzych podszeptów. Gdy nadto przytoczę odrazę moją od publicznego zawodu, i nieudolność do piastowania tak ważnego urzędu, spodziewam się, iż jenerale dostateczną będziesz miał pobudkę nietylko do przyjęcia mojego odmówienia, ale nadto do oddania kongresowi bez skazy téj ulubionéj córki ojca Boliwji. Spełnią się moje życzenia i będę wynagrodzony za ciągłe starania, jakie mi władza wykonawcza powierzała, jeśli mi prezydentostwo Boliwji złożyć i znowu spółobywatelem kolumbijskim zostać wolno będzie. Wszakże, gdyby w ciągu mojego spoczynku w życiu prywatném, jakie bądź niebezpieczeństwo Boliwarowi zagroziło, i on moich potrzebował usług, wyrwę się natychmiast z łona rodziny, aby jako żołnierz podzielić jego niebezpieczeństwo. Przysięgam ci to w dniu twoich urodzin, w tym samym dniu, w którym przed rokiem wspaniałomyślność narodu boliwijskiego los mój z twoim losem złączyła.« (G. H.)

ANGLJA. — Na posiedzeniu londyńskiéj rady gminnéj, oświadczył P. Peacock, że jutrzenka prawdziwéj wolności daje się spostrzegać w Anglji, i radził, aby na przyszłém posiedzeniu wzięto pod naradę ograniczenia religijne; zgromadzenie przyjęło ten wniosek. — Xiężniczka portugalska Marja da Gloria, ma przybyć do Wiednia, na edukację. — Listy z Rio dnia 15 czerwca pisane, donoszą o zawarciu pokoju z Buenos Ayres. — Z Nowego Jorku donoszą, że rozruchy w Rio Janeiro większe były, niż z początku głoszono. Buntownicy napadli na pałac samego cesarza, który z kosztowniejszemi rzeczami szukał w ucieczce ocalenia. Dowódcy brygów francuzkiego i angielskiego, musieli bun-

łownikom ręczyć, że warunki układu będą wypełnione. (G. B.)

FRANCJA. — Król hiszpański miał dać słowo, że dopóki panowanie jego potrwa, nie będzie w Hiszpanji inkwizycji. — Zmarły niedawno członek ciała prawodawczego Gallois, darował instytutowi bibljotekę, którą od lat 40 starannie powiększał, jest w niéj między innemi zupełny zbiór pism o angielskiéj konstytucji w Anglji wydanych. — Xiądz Dumonteil założył appellację od wyroku sądu pierwszéj instancji, który wyrzekł, iż xięża nie mogą zawierać małżeństw cywilnych. — Dnia 25, jako w dzień S. Ludwika, akademja francuzka rozdawała nagrody w przedmiocie nauk, sztuk i za cnotliwe uczynki; zasługują na uwagę nagrody, za dzieła mające na celu poprawę obyczajów. Tą razą uzyskał pan Comte, pierwszą nagrodę 6000 franków za rozprawę o prawodastwie; drugą 3000 franków dostała się pani Elżbiecie Voiart za dzieło pod tytułem: *La femme ou les six Amours*. Zakończyło się posiedzenie rozdaniem 18 nagród za cnotliwe uczynki; pan Lemercier czytał stósowną do okoliczności rozprawę, którą więcéj godziny, jak najmocniéj zajmował uwagę wszystkich obecnych. — Dziennik handlowy i konstytucjonista, zawierały w tych dniach kilka ważnych artykułów tyczących się zaopatrzenia chlebem miasta Paryża. Monitor umieścił z tego powodu następującą odpowiedź: »Okolicznością tą zajmuje się administracja. Prefekt policji udzielił już pozwolenie panom Nowerre i Duguet, każdemu do założenia sześć pieców piekarnianych, i do użycia wynalezionéj przez nich dzieży. Cena chleba obchodzi najwięcéj niższą i pracowitą klassę ludu, zasługuje więc na szczególniejszą każdéj administracji uwagę.« Zdaje się, (dodaje jedna z gazet zagranicznych), że ta podwojona staranność względem umiarkowanéj taxy i stałego zaopatrzenia stolicy chlebem, oraz kilka innych okoliczności, są skazówką że rząd obawia się zbytecznéj drogości. Gazeta Franeji i Quotidienne, usiłują wszelkiemi sposobami, znienawidzić ludowi nową instytucję szkoły jezuickie zastąpić mającą. Ostatnia umieściła w tym celu wiadomość, jakoby w gminie Glory nauczyciel ucznia za wzięcie ojcu swemu kilku groszy, przez rózgi puszczać kazał. Że stu uczniów do téj szkoły uczęszczających, uderzyć miał każdy dwa razy, a przy każdéj przerwie sam nauczyciel własną ręką kilka plag dokładał. Zakończyła tę wiadomość dodatkiem, iż ten chłopczyk mający lat 12, umarł według podobieństwa z powodu tak okropnego obejścia się, i wynurzeniem żalu mieszkańców gminy Glory, którzy są przekonani, iż przez utrzymanie szkoły *chrześcjańskiéj* (1) którą mieszkańcy dopraszali się, nie byłby wydarzył się ten smutny wypadek. Odpowiadając na to Monitor, taki ogłosił artykuł: »Rząd starał się powziąć wiadomość o wypadku o którym Quotidienne doniosła; rzecz tak się miała: Nie teraz ale w roku 1823 zdarzył się ten wypadek; sama matka dziecięcia żądała ukarania go w ten sposób, lecz uderzenia były tak lekkie, że w kilku dniach i znaku po nich nie było; dziecko żyło jeszcze przez lat pięć i dopiero w szóstym umarło, co dowodzi że odniesiona kara bynajmniéj na śmierć jego nie wpływała. Nauczycielowi który na ten rodzaj kary pozwolił, odebrano natychmiast patent nauczycielski, a i on umarł, przed dwoma laty.« Dziwną jest rzeczą, że pismo, które się głosi obrońcą religji we Francji, upadla się do tego stopnia, że fałszu i przekształceń używa. Okoliczność ta dowodzi jasno, jakim to duchem tchnie ono i w jakim względzie żąda przywrócenia jezuitów. Podobny sposób myślenia zgadza się z prawdziwą religją, jak ogień z wodą. — Donoszą z Tulonu: Druga wyprawa nie tak prędko odpłynie jak się spodziewano; albowiem sprowadzenie żywności dla tak znacznego wojska, nie da się z takowym pośpiechem wykonać. W Morei niemasz jéj wcale. — Dwaj podróżni, którzy z Egiptu przybyli, dają okropny obraz tamtego kraju. Wojna w Morei wycieńczyła wszystkie źródła zamożności paszy; brakuje mu pieniędzy, okrętów i wojska. W tak przykrém położeniu, gnębi on do ostatniego nieszczęśliwych Fellach, (rolników) przez nadzwyczajne podatki, których niebawnie nikt niebędzie mógł płacić. Wszystko podupadło, rękodzielnie próżnują. Gdyby Wehabici wpadli teraz do Egiptu, niemiałby czem stawić im odporu. — Od niejakiegu czasu zjawiły się w Paryżu fałszywe 500 frankowe bilety bankowe, ale tak dokładnie naśladowane, że ich od prawdziwych nikt rozpoznać nie zdoła. Bank nie chce za nie oszukanym osobom wypłaty uiścić, a z powodu tego, dziennik handlowy nadmienia: »Niesłuszną jest rzeczą że bank wstrzymuje wypłatę za bilety fałszowane; było powinnością banku udzielić publiczności wszystkich znaków służących do rozróżnienia fałszywych od dobrych, lub robić takie bilety, żeby ich naśladować nie było można. Zdaje się, że z powodu tego, zajdą liczne spory sądowe.« — Mieszkańcy miasta Chartres byli mocno uradowani, dowiedziawszy się, że ich młody współobywatel Ledreux, otrzymał pierwszą nagrodę wyższéj szkoły w Paryżu za wymowę, i postanowili przyjąć go uroczyście. W dniu gdy młody Ledreux wracał do rodzinnego miasta, liczni obywatele wyszli na jego spotkanie z bębnami i muzyką wojskową, i w trjumfie odprowadzali młodzieńca do rodzicielskiego domu. Burmistrz ofiarował mu imieniem miasta wieniec z kwiatów i dzieła Bufona, a młodemu Cailloux, także rodem z Chartres, który otrzymał akcesit, podarowało miasto wieniec zielony. Władze miejscowe były obecne téj uroczystości; zakończyła ją biesiada, na którą obadwa uczniowie byli zaproszeni. Bodajby, mówi konstytucjonista, wszystkie miasta poszły za tym przykładem. Niemoże być silniejsze zachęcenie młodzieży do nauk. — Kapitan Parry, ten sam który odbywał żeglugę do bieguna północnego, przybył do Paryża. — Donoszą z Marsylji pod dniem 18 t. m., że gdy niemożna dostać francuzkich przewozowych statków do przewiezienia brygady jenerała Schneider, oczekują więc na przybycie angielskich z wyspy Malty. Dowódca wydał rozkaz, aby Francuzi obchodzili się jak najuprzejmiéj z angielskiemi marynarzami, jako z wiernymi sprzymierzeńcami. (G. F.)

GRECJA. — Pszczoła grecka donosi niektóre szczegóły o wiadomym pochodzie Albańczyków z Modon do Albanji: Blisko 2300 Albańczyków wyruszyło z Modon drogą ku Patras. Spotkawszy jenerała Nikitasa, uwiadomili go, że przez Patras dostać się chcą do Grecji zachodniéj, z kądby powrócić życzyli do ojczyzny z wielu innymi ziomkami. Na żądanie ich dał im Nikitas konwój, z którym też w dalszą puścili się dro-

gę. Pod Klidi napotkali kilka półków arabskiéj piechoty i jazdy, i stoczyli z nią kilkagodzinną i morderczą bitwę, w skutku któréj musieli się cofnąć ku wąwozom koryngkim. Niewiadomo, czy ich ścigają Arabowie. Miało być 3000 ostatnich. Ibrahim dowiedziawszy się o pochodzie Albańczyków ku Patras, kazał im zabiedz drogę. Po bitwie pod Klidi wyruszyli Albańczykowie do Kariten, gdzie się znajdował jenerał Kolokotroni, który synowi swemu Gennaios i Nikitasowi rozkazał, aby ich odprowadzili do wąwozów koryngkich. Tak Albańczykowie, jak Arabowie wzywali podczas bitwy pod Klidi pomocy Greków, ale ci zachowali się neutralnie, odwołując się do odebranych rozkazów.

HISZPANJA. — *Z Madrytu d. 18 sierpnia.* — Liczba powstańców w Katalonji zwiększa się codziennie i sięga rozgałęzieniami swemi aż do granic Walencji i Arragonji. Rząd chwyta się dzielnych środków, dla przytłumienia złego w samym zarodzie, ale policja, która w innych krajach w podobnych przypadkach ważne czyni przysługi, tutaj jest wcale nieużyteczną, bo przemożne stronnictwo, umie niweczyć najlepsze nawet rozporządzenia rządowe. — Następujący wypadek w San Sebastjan, zrobił wielkie wrażenie: Biskup Pampeluny, ile się zdaje za pozwoleniem królewskiém, wysłał misjonarzy aby w tém mieście kazali. Gdy przybyli do miasta, alkad miejscowy nie sprzeciwiał się ich zamiarowi, ale municypalność pozwolenia wydać niechciała; przyszło w końcu do tego, że missjonarzy, kazano wyprowadzić z miasta. Słychać że król się o to niezmiernie rozgniewał, i członków municypalności surowo ukarać polecił. — Liczba stronników Don Pedra, którzy schronili się do Galicji, wynosi 1600 głów. Są to urzędnicy, różni obywatele, uczniowie uniwersytetu Koimbry i officerowie. Narzekają oni na przykre obchodzenie się z nimi Hiszpanów, a szczególniéj na pogranicznego komendanta Pereira; płacą wszystko gotowemi pieniędzmi i nie przyjęli ofiarowanéj im od rządu racji chleba. Zamiarem ich jest, nająć okręt i popłynąć do Anglji. — Donoszą z Lampourdan, że hrabia Espagna i jenerał Monet zabawiwszy tam przez dni 12 wyjechali pod mocną strażą do Cerdagne. Hr. Espagna kazał przytrzymać w Figueras pewnego krawca nazwiskiem Ballano, jak sądzą, dla konfrontowania z nim kilku uwięzionych Agraviados, obwinionych o należenie do spisku, zawiązanego przez juntę z Osseja. Pojmanie Ballana, przestraszyło wszystkich tak zwanych Apostolicos w Lampourdan, tam bowiem odbywały się zgromadzenia Karolistów, do których należeli, gubernator z Figueras Cacemagno, pułkownik Oliva, i będący na pół żołdu pułkownik Villa Copeca. Wszakże pomimo dzielnych środków, jakich hr. Espagna używa, wzmagają się zaburzenia tak dalece, że oddział jenerała Monet najwięcéj 400 ludzi wynoszący, nie będzie dostateczny na ich przytłumienie. Spiskowi mają swych stronników w Andaluzji i Estramadurze. (G. B.)

NIEMCY. — *Od Menu d. 27 sierpnia.* Dnia 24 b. m. odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego twierdzy Ingolstadt, w Bawarji, w obecności króla, z wielką okazałością. Po odbytém stósowném do tego nabożeństwie, włożył sam król w wydrążenie kamienia węgielnego, następujące przedmioty, zamknięte w szklannych i szkłem zalanych cylindrach: Wyobrażenie królewskie ze szkła wydęte; wyobrażenia litografowane króla, królowy, synów i córek królewskich; siedem planów dawnych i nowych fortifikacji Ingolstadtu; dwa pisma na pargaminie; spis znakomitszych osób, przy téj uroczystości obecnych; taki sam spis osób wojskowych przy budowie twierdzy użytych; kilka artykułów z powodu tego drukowanych; dwa medale, na pamiątkę stuletniego obchodu Albrechta Dürer; trzy dukaty w złocie, 3 krontalary, 3 szóstaki, kilka sztuk groszy i krajcarów z r. 1828; dwie butelki wina krajowego czerwonego i białego z roku 1827; cztéry butelki ze zbożem z roku 1828; w końcu, kilka szczątków wyjętych z trumny sławnego wodza Tilly, od którego nazwiska szaniec przedmostowy z drugiéj strony Dunaju położony, warownią Tilly, nazwany został. — Oświęcenie miasta Frankfurtu za pomocą gazu, przyjdzie niebawnie do skutku. Kapitał zakładowy w tym celu użyty, podają na 114,000 zł. n., prywatne osoby, podpisały się na 8000 sztuk płomieni po domach oświecać mających. — Używanie pijawek tak się teraz upowszechniło, że w wielu miejscach dostać ich niemożna. Najwięcéj wyprowadzono ich z Węgier z dóbr xięcia Esterhazego. W roku zeszłym udał się wirtemberski chirurg Mehrer z Lienzingen do Węgier, dla zobaczenia jakim sposobem obchodzą się z pijawkami i na czém ich utrzymanie zależy. Za powrotem przywiózł znaczną ich liczbę, zamnożył nimi jezioro dziesięć morgów rozległe, (?) i prowadzi tak rozległy pijawkami handel, że je na cetnary przedaje. (Na jeden cetnar, liczy 50,000 pijawek.) Pijawki tak są mnożne, że całe jezioro jest niemi przepełnione, wytępiły w nim wszystkie ryby, a włożywszy np. laskę do wody, tyle ich się zaraz naprzyczepia, że najmniéj sto sztuk za każdém zanurzeniem kija, dostać ich można. (G. B.)

PRUSSY. — *Z Berlina d. 4 września.* Słychać że król upoważnił pana Alexandra Humboldt, do zakupienia od familji Kolter w Pradze czeskiéj, Muzeum, dla wzbogacenia niém tutejszych zbiorów naukowych. — Słychać także, że król pozwolił majorowi Scharnhorst przyjąć służbę w wojsku greckiém, przy zachowaniu dotychczasowego stopnia w wojsku pruskiém. (G. B.)

PORTUGALJA. — *Z Lizbony dnia 6 sierpnia.* Tutejsi kupcy angielscy w wielkiéj są obawie, z powodu oddalenia się z portów portugalskich, wszystkich okrętów angielskich; szczególniéj w Oporto lękają się surowego przesładowania. — Mowy xięcia Wellingtona i lorda Aberdeen sprawiły tu niemałe wrażenie; cyrkulują one w licznych odpisach z rąk do rąk, i wszyscy sądzą że z tego powodu, utworzy się przedmiot do nowego śledztwa. — Żołnierze i majtkowie niechętnie wybierają się na wyprawę przeciwko Madeirze, są niepłatni, źle umundurowani i źle żywieni. — Najgłówniejszą przyczyną nieporozumienia królowy matki z don Miguelem, jest to: że infant wzbrania się uławkawić margr. Loule i mianować go xięciem; infant kazał nawet wstrzymać wypłaty z n.

po sażenia małżonki margrabiego, wynoszące 666 milrei s miesięcznie, które ją dotąd regularnie dochodziły. Wszakże nieporozumienie to nie ma żadnego wpływu na zmianę dotychczasowego systematu politycznego. —Xiąże Fryderyk Hessen-darmstadzki, który jak wiadomo przeszedł na wiarę katolicką, przybył tu z Oporto na statku parowym, i mieszka w pałacu Bemposta. — Podług Gazety Kurjer, z dnia 9 t. m. wyprawa przeciwko wyspie Madeirze, już wyszła pod żagle. (Zdaje się, że ta wiadomość jest zawczesna).—Anglika Cobham, uznał sąd niewinnym. Dwaj inni Joung i Sir John Doyle, zostają pod sądem, ale sprawa ich jest już bliska ukończenia. — Wojsko przeznaczone do wylądowania w Madeira, liczy tylko 1424 głów. Miano mu przyrzec wolność rabowania bogatéj wyspy przez dni dwa, ale zdaje się że Francja i Anglja niodmówi jéj pomocy. Rządzca jéj Valdez czyni ciągle przygotowania do obrony, i otrzymał zapewnienie od konsula angielskiego, że w najgorszym razie, bronić będą wyspy Anglicy w imieniu swego króla. (G. H. i B.)

SZWAJCARJA. — Na posiedzeniu sejmu szwajcarskiego d. 16 sierpnia odczytano raport kommissji o projekcie do prawa wojskowego dla Szwajcarów, zostających w służbie fracuzkiéj. Kommissja była między innemi za zniesieniem w pułkach szwajcarskich kary cielesnéj. Sejm przyjął jéj wniosek. — Szwajcarskie towarzystwo do nauk przyrodzonych, odbyło posiedzenie w ostatnich dniach lipca; było na niém obecnych przeszło 100 uczonych z rozmaitych kantonów. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Jenerał margrabia Maison, naczelny dowódzca wyprawy francuzkiéj do Morei.

Szczęśliwa powierzchowność połączona z przyjemném ułożeniem, przytomność umysłu i waleczność, zjednały mu wcześnie stopień adjutanta przy jenerale Bernadotte, teraźniejszym krolu szwedzkim, i otworzyły pole do zaszczytnego zawodu pod okiem tego sławnego wodza. Przeszedłszy szybko stopnie szefa bataljonu i pułkownika, już w kampanji roku 1805—7, był jenerałem brygady. Często jest o nim chlubna wzmianka w buletynach wojennych, lecz dopiero roku 1808, zaczyna się główny perjód jego wojskowéj sławy, gdy będąc umieszczony w armji hiszpańskiéj, przeszedł na dniu 10 listopada z brygadą swoją góry, które dotąd dla gierylasów tylko zdawały się być przystępne; tym to pochodem dokazał, że Francuzi opanowali wzgórza Epinosy, gdzie uderzył na Hiszpanów, którymi dowodzili jenerałowie Romana i Blake. W kilka dni potém (dnia 2 grudnia) raniony był Maison pod czas wejścia do Madrytu, co go znagliło dla poratowania zdrowia udać się do Francji. Wojna przeciwko Rossji, otworzyła mu pole do ustalenia dawniejszéj sławy: na placu bitwy pod Połockiem, mianował go cesarz jenerałem dywizji. W roku 1813 dowodził szesnastą dywizją, należącą do korpusu marszałka Lauristona. Zwykle szedł zawsze jenerał Maison w przedniéj straży tego korpusu, który podczas posuwania się Francuzów po bitwie pod Bautcen, był połączony z wielkiém wojskiem. Jemu winni Francuzi, że pod Hainau w Szlązku, uszli zguby, jaka ich czekała przez niespodziane uderzenie jazdy pruskiéj, z frontu i z boku na wojsko któremu dowodził. Niewiedział o téj zasadce, lecz domyślił się bliskości nieprzyjaciela, postrzegłszy wznoszący się dym z podpalonego w Baudsmandorfie wiatraka. Poznał że to był znak umówiony, zaczém nietracąc czasu, zatrzymał wojsko, uformował czworoboki, część diwizji umieścił w wiosce Michelsdorf, i tym jedynie sposobem udaremnił, zapalczywe natarcie jazdy; jedna chwila wszystko stanowiła. W bitwie pod Katzbach i pod Wachau, umiał jenerał Maison, w najprzykrzejszych nawet okolicznościach, utrzymać swą sławę wojenną. Maison odniósł ranę, i Francuzi niemieli przez czas krótki tego walecznego jenerała. W roku 1814, wystąpił pierwszy raz jako oddzielnie dowodzący, zaraz po przywołaniu marszałka Macdonald do głównéj kwatery. Stanąwszy na czele pierwszego korpusu wojska, miał sobie poruczony do wykonania nader trudny rozkaz, utrzymania Niderlandów i Holandji przeciwko wkraczającemu z wszech stron do Francji nieprzyjacielowi. Tu czynność jego niezmordowana, znalazła obszerne pole działalności; w prędkim czasie opatrzył i usposobił do obrony liczne w tych krajach warownie i twierdze, a wzmocniwszy swe wojsko szesnastu nowemi we Flandrji uformowanemi bataljonami, cofnął się w porządku do Bruxelli przed przemagającém wojskiem sprzymierzonych, któremu xiąże Wejmarski dowodził. Dnia 5 marca walczył z korzyścią przeciwko Prusakom pod jenerałem Hobe, przy Ounedarde; dnia 7 marca z głównem wojskiem którém dowodził xiąże Wejmarski, pod Courtray; dnia 26 odebrał Gent, gdzie połączył się z osadą Antwerpji; nią wzmocniony zajął stanowisko pod obroną dział twierdzy Lille, a w końcu stanął obozem pod Valenciennes. Tam dowiedział się o zajęciu Paryża, w tym samym czasie pośpieszył do Lille, dla uspokojenia wzniecónych tam zaburzeń. Tak ważne wypadki, skłoniły go do zawarcia z xięciem Wejmarskim zawieszenia broni, w ciągu którego oświadczył się za Burbonami, zaraz po abdykacji Napoleona. Ludwik XVIII mianował jenerała Maison dowódcą pierwszéj diwizji wojskowéj i gubernatorem Paryża. Na téj ważnéj posadzie znajdował się Maison, gdy Napoleon wylądował z Elby, ale wierny swojéj przysiędze, udał się z królem do Gent, a po jego powrocie znowu dowództwo Paryża miał sobie powierzone. W roku 1817 dla słabości zdrowia i dla interessów familijnych wyjechał do dóbr swoich w Niderlandach, gdzie stale mieszkać postanowił. W wrześniu 1818 roku ozdobił go Ludwik XVIII orderem S. Ducha, a nieco pierwéj mianował parem Francji.